

# Stanisław Smoleński

---

## Perspektywy nowych naświetleń klasycznej definicji cnoty...

---

Studia Theologica Varsaviensia 3/2, 471-488

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**KS. STANISŁAW SMOLEŃSKI**

**PERSPEKTYWY NOWYCH NAŚWIETLEŃ KLASYCZNEJ  
DEFINICJI CNOTY...<sup>1</sup>**

W związku z wysuwaniem postulatem odnowy teologicznej także w dziedzinie teologii moralnej zachodzi nagląca potrzeba weryfikacji pojęć i terminów, z pomocą których przekazuje się i wyjaśnia naukę moralną Chrystusa. Wśród pojęć teologicznych, które w całości doktryny moralnej objawionej odgrywają szczególną rolę, prawie na czoło wysuwa się pojęcie cnoty. To właśnie określenie dzisiaj jest mało zrozumiane a nawet spotyka się z licznymi uprzedzeniami, płynącymi zwłaszcza z traktowania cnoty tylko na platformie nawykowej. Zachodzi więc potrzeba gruntownego zanalizowania raz jeszcze klasycznej definicji cnoty na to najpierw, by ustalić jak najwierniej właściwą jej treść. Równocześnie chodzi jednak o to, by ustalić dlaczego dotychczas przyjęte ujęcie jest trudno przyswajalne dla współczesnych, i o ile możliwości odszukać bardziej komunikatywny sposób przekazywania katolickiej nauki o cnotach.

Klasyczna definicja cnoty najczęściej stosowana w teologii moralnej sformowana została stopniowo. Dokonano tego ostatecznie w okresie średniowiecza, kiedy następowało systematyzowanie i bliższe określanie poszczególnych części teologii moralnej. Zrazu w powszechnym użytku było ujęcie zaczerpnięte z doktryny św. Augustyna a spopularyzowane w ujęciu Piotra Lombarda: „*Bona qualitas mentis, qua recte vivitur, qua nullus male utitur, quam Deus in nobis, sine nobis operatur*“. Ta definicja, oddająca wiernie pojęcie cnoty nadprzyrodzonej wlanej od Boga, nie mogła swym zakresem ogarnąć całej sfery cnót nabytych. Dopiero nawiązanie do arystotelesowskiego pojęcia odda-

---

<sup>1</sup> Artykuł stanowi część większego opracowania.

nego przez Boecjusza jako *habitus* stworzyło nową platformę do szerzej ujętej definicji. Św. Tomasz nawiązując do Abelarda, który pierwszy wprowadził arystotelesowskie pojęcie *habitus* do definicji cnoty, sformułował do dziś przyjętą definicję: „*Habitus operativus bonus*“. To ujęcie św. Tomasza stanowi punkt przelomowy w systematycznym wypracowaniu nauki o cnotach. Właśnie dzięki wprowadzeniu pojęcia *habitus* w definicję cnoty umożliwił św. Tomasz rzucenie pomostu między cnotami własnymi a nabytymi. Przy zastosowaniu zasady analogii to samo pojęcie *habitus* odnieść można zarówno do cnót wyrobionych przez człowieka jak i tych, które są wlanym darem Bożym. Równocześnie to właśnie ujęcie pozwoliło na włączenie w naukę o cnotach całego dorobku filozofii starożytnej, greckiej i rzymskiej. Wreszcie warto zauważyć, że dzięki pojęciu *habitus* potrafił św. Tomasz znaleźć pewną odnośnię dla pojęcia cnoty w dziedzinie psychologii a zwłaszcza tzw. doświadczenia przednaukowego.

Klasyczna definicja św. Tomasza służąca przez całe wieki teologii moralnej dzisiaj jednak wydaje się być trudno zrozumiałą dla ludzi obecnego pokolenia. Co więcej, właśnie to samo pojęcie *habitus*, które było tak twórczym elementem w okresie średnio-wiecznym, dziś staje się kamieniem obrazy, przyczyniając się do niezrozumienia, czy nawet wypaczenia pojęcia cnoty ze strony współczesnych. Wpływają na to w pierwszym rzędzie trudności natury terminologicznej. Słowo *habitus* nie znajduje odpowiedniego wyrazu we współczesnych językach europejskich. Stało się dzisiaj powszechnym zwyczajem, że nawet teologowie w swych traktatach czy artykułach pisząc o cnocie używają łacińskiego określenia *habitus* bez względu na język, w którym piszą całe swe dzieło. Jest więc dzisiaj *habitus* rodzajem terminu technicznego, zrozumiałego tylko dla wąskiego grona specjalistów. Równocześnie trzeba stwierdzić, że pojęcie cnoty zdefiniowanej jako *habitus operativus bonus* bywa najczęściej źle rozumiane przez współczesnych. W określeniu bowiem *habitus* dopatrują się jedynie strony nawykowej, czegoś w rodzaju bezdusznej rutyny. Doszło do tego, że teologowie, zwłaszcza ze szkoły tomistycznej, czują się przynaglani, by w swych pracach występować w obronie właściwego zrozumienia definicji tomaszowej. Klasycznym tego przy

kładem są artykuły S. Pinkaersa OP, który zwracał uwagę, że „la vertu est tout autre chose qu'une habitude”<sup>2</sup>. Chodzi tu przede wszystkim o odróżnienie sprawności od nawyku, na co u nas w Polsce zwracał wielokrotnie uwagę o. Woroniecki<sup>3</sup>. Równoległe z obroną definicji tomaszowej podejmuje się prace nad szczegółowym zanalizowaniem dawnej definicji z uwzględnieniem dzisiejszych pojęć. Przykładem tego jest m.in. nowoczesny komentarz do Sumy św. Tomasza, wydawany przez wydawnictwo Revue des Jeunes a zwłaszcza tomik *La vertu* napisany przez R. Bernarda OP<sup>4</sup>. Podobne ujęcie znajdziemy w artykule *Les „Habitus” et les vertus*, opublikowanym przez A. J. Mennessiera OP w zbiorowym dziele *Initiation théologique*<sup>5</sup>.

W związku z tymi staraniami nasuwa się jednak zasadnicze pytanie: czy dzisiejsze tak bardzo rozbudowane nauki psychologiczne nie znają całkiem pojęcia sprawności? Czy w zakresie badań podejmowanych w dziedzinach tych nauk nie ma wypracowań dotyczących problemów blisko stojących z dawnym pojęciem *habitus*? Mimo, woli nasuwa się refleksja, czy od czasów św. Tomasza w dziedzinie nauk filozoficzno-psychologicznych nic takiego nie zostało wypracowane, co mogłoby być pomocne w uściśleniu lub przynajmniej w udostępnieniu pojęcia cnoty? O. Lottin OSB na końcu IV-go tomu swego monumentalnego dzieła „*Psychologie et morale aux XIIe et XIIIe siècle*”<sup>6</sup> dokonując krytycznej oceny dorobku teologów średniowiecznych w dziedzinie teologii moralnej, zwraca uwagę na to, że większość tych pisarzy z wyjątkiem św. Tomasza grzeszyła w swych ujęciach jednostonnością m.in. właśnie dlatego, że odgradzili się całkowicie od dorobku naukowego innych dziedzin wiedzy, zwłaszcza filozofii, przedstawiając jedynie na nurcie teologicznym. Istnieje obawa, czy po-

<sup>2</sup> S. Pinckaers OP: *Le renouveau de la morale*. Casterman 1964. Ch. IV cnf Nouvelle Revue théologique d'avril 1960.

<sup>3</sup> J. Woroniecki OP: *Wychowanie człowieka*. Kraków 1961 33: Nawyk czy sprawność.

<sup>4</sup> R. Bernard: *La vertu*, t. I (édition Revue des Jeunes, Somme de saint Thomas) Paris 1933.

<sup>5</sup> A. J. Mennessier OP: *Les „Habitus” et les vertus*, *Initiation théologique* t. III, Paris 1952, 224—273.

<sup>6</sup> O. Lottin OSB: *Psychologie et morale aux XIIe et XIIIe siècles*, tome IV, troisième partie, 821 ss.

dobnego zarzutu nie można by słusznie postawić i współczesnym nam ujęciom teologii moralnej na odcinku nauki o cnotach. Warto więc spróbować wglądać we współczesne nauki psychologiczne szukając tam punktów styecznych z najszerzej pojętą nauką o sprawnościach moralnych.

Uwagi i zastrzeżenia dotyczące niewykorzystania w dostatecznym stopniu dorobku współczesnej psychologii na niwie teologicznej dotyczą specjalnie odcinka cnoty i pojęcia *habitus*. W innych bowiem dziedzinach nauk teologicznych mamy już znaczny zasób prac zmierzających do wykorzystania osiągnięć takich czy innych współczesnych nauk psychologicznych. Najwięcej chyba w tej dziedzinie prac zauważyć możemy na odcinku najszerzej pojętej teologii życia wewnętrznego. Badania i opracowania, których rezultaty znalazły swój wyraz na łamach *Etudes Carmelitaines* mają bezsprzecznie bardzo bogaty i cenny dorobek. Znajdujemy tam często próby różnych, nieraz bardzo śmiałych konfrontacji, osiągnięć i badań ze strony zarówno teologów jak i psychologów czy nawet psychiatrów. Nieraz daje się tu wprawdzie odczuć pewien brak syntezy, który jednak świadczy tylko jak ostrożnie i cierpliwie podchodzi się do zagadnień nie ryzykując uproszczonych wniosków czy przedwczesnych uogólnień. Wśród poruszonych na łamach *Etudes Carmelitaines* zagadnień znajdujemy i takie, które choć w pewnej mierze wiążą się z problematyką sprawności moralnej. Że wspomnę tu o studium „*Structure et la liberté*”<sup>7</sup> wnoszącym bezsprzecznie dużo materiału pokrewnego dla zagadnień cnót i sprawności. Na ogół jednak przyswajanie rezultatów badań nauk psychologicznych ze strony teologii życia wewnętrznego, idzie po linii bardziej praktyczno-dydaktycznej. Stąd szczególnie zainteresowanie taką problematyką, która wiąże się ze sprawami powołania kapłańskiego lub zakonnego, czy ze sprawą kierownictwa duchownego. Wiele bardzo ciekawych artykułów na ten temat publikowanych jest na łamach „*Supplement de la vie spirituelle*”, wydawanego przez paryskich dominikanów. Warto tu zasygnalizować również próbę budowania specjalnej typologii życia asce-

---

<sup>7</sup> *Structure et la liberté*, *Etudes Carmelitaines* 1958.

tycznego podjętą przez A. Roldana<sup>8</sup>. Wykorzystał on w tym celu znaną typologię amerykańskiego psychologa Sheldona.

Wiele w tej dziedzinie prób podjęto też w ramach teologii pasterskiej. Różnorodnie starania pastoralistów zmierzające do wykorzystania dorobku współczesnej psychologii dla nauki o pasterzowaniu ześrodkowują się w znacznej mierze w studiach katechetycznych. Ośrodki wypracowujące nowoczesną metodę katechizacji i wychowania religijno-moralnego, (np. „*Lumen vitae*“ w Belgii), sięgają dziś raz po raz po dorobek uzyskany w poszczególnych dziedzinach nauk psychologicznych. Dla przykładu wspomnieć tu można liczne artykuły i publikacje wydawane pod kierunkiem A. Godina TJ<sup>9</sup>. Również problematyka najszerszej rozumianego kierownictwa duszpasterskiego szuka podbudowy psychologicznej w możliwie nowoczesnym ujęciu. Przykładem tego rodzaju starań będą m.in. prace L. Beirnaerta TJ<sup>10</sup>. Zwraca uwagę też wielkie zainteresowanie, jakie wzbudza we współczesnej nauce o pasterzowaniu sprawa kierowania ludźmi chorymi psychicznie. Próba badań i opracowań w tym zakresie nie tylko usiłuje przyswoić katolickiej pastorologii zdrowe elementy z tak bardzo na zachodzie rozbudowanej psychoanalizy, ale równocześnie podejmuje samodzielne badania o typie klinicznym mające ułatwić zarówno ustalenie pewnej metody postępowania pasterskiego wobec chorych psychicznie, jak i sprecyzować związaną z tym diagnostykę.

Na samym terenie teologii moralnej również zajęto się przyswajaniem rezultatów nauk psychologicznych. Zaczawszy od klasycznego dzieła Th. Münckera<sup>11</sup> aż po poszczególne monograficzne opracowania dużo już w tej dziedzinie dokonano. Trzeba jednak podkreślić, że Müncker całość psychologicznych podstaw katolickiej nauki moralności ześrodkował wokół problemu sumienia. Podobnie inne badania w tym względzie szły

---

<sup>8</sup> A. Roldan SJ: *Introduccion a la ascetica difesencial* Madrid 1960.

<sup>9</sup> A. Godin SJ: *De l'expérience à l'attitude religieuse*, Cahiers de psychologie religieuse Bruxelles 1964. Ed. Lumen Vitae.

<sup>10</sup> L. Beirnaert SJ: *Expérience chrétienne et psychologie* Paris 1964 Ed. de L'Epi

<sup>11</sup> Th. Müncker: *Die psychologischen Grundlagen der katholischen Sittenlehre*, Düsseldorf 1948

raczej po linii ustalenia z pomocą dorobku nauk psychologicznych granic odpowiedzialności moralnej człowieka oraz ustalenia współczynników ograniczających jego wolną wolę. Ostatnio przedmiotem zainteresowań naukowych moralistów stały się też psychologiczne i psychiatryczne poglądy dotyczące poczucia winy, grzeszności i żalu z jednej strony, a depresji, poczucia małej wartości oraz związanych z tym kompleksów z drugiej. Ciekawą próbę wykorzystania pewnych elementów z nauk psychologicznych w całościowym ujęciu teologii moralnej dał B. Häring w swym *Das Gesetz Christi* (Freiburg 1960).

Problematyka psychologiczna związana z zagadnieniem sprawności moralnych rzadko tylko i fragmentarycznie bywała poruszana. Bardzo cenne byłyby więc w tym względzie wszelkie choćby drobne nawet przyczynki. Mogłyby one na pewno wnieść sporo nowych elementów w dotychczasowe ujmowanie cnoty nabytej. Stopniowo może udałoby się zbudować całościowe ujęcie ześrodkowujące wszystkie dotyczące tego problemu elementy współczesnych nauk psychologicznych wokół centralnej idei cnoty, jako sprawności moralnej dobrej.

Podjmując tego rodzaju pracę musimy oczywiście zdawać sobie sprawę, czego po rezultatach współczesnych nauk psychologicznych możemy się spodziewać, a czego nam one dać nie mogą. Dorobek naukowy psychologii na interesującym nas odcinku nie może nam dostarczyć danych tyjących wprost i bezpośrednio cnot moralnych nabytych. Cnoty są sprawnościami władz duszy. Badania współczesnej psychologii tą rzeczywistością się nie interesują, ani do niej bezpośrednio nie docierają. Cała dziedzina nawykowo-sprawnościowa, którą się zajmują, ogranicza się do niższych usprawnień. Stanowiąc one będą nieraz komponenty wchodzące w pewien sposób w całość konkretnego realizowania życia cnoty. Te niższe usprawnienia a nawet i nawyki, badane przez psychologów pod różnym kątem, tak w swej istocie, jak i w swym rozwoju rzucić mogą pośrednio sporo światła na istotę cnoty, jako sprawności moralnej. Ułatwić one mogą dokładniejsze i jaśniejsze sprecyzowanie czym cnota nie jest. Z drugiej strony znaleźć tu możemy pewne analogie pomiędzy tymi niższymi usprawnieniami a cnotami moralnymi. Możemy też tą drogą dojść do

określeń, z pomocą których da się istotę cnoty wyrazić w sposób bardziej komunikatywny.

Współczesne nauki psychologiczne są bardzo rozbudowane, a rezultaty badań na odcinku nas tu interesującym są ogromnie liczne i różnorodne. Nie sposób wymieniać tu nawet najważniejszych, czy naszkicować choćby zarysu ich całości. Chcę tu zwrócić uwagę tylko na niektóre momenty, przykładowo sygnalizując te, które zdają się być bardziej interesujące dla nauki o sprawnościach moralnych. Na pierwszym miejscu wymienić tu chyba wypada prace z zakresu psychofizjologii<sup>12</sup>. Osiągnięte na tym odcinku rezultaty rzucają sporo światła na fizjologiczne podstawy i mechanizmy tworzenia się nawyków. Nie mamy tu bezsprzecznie do czynienia ze sprawnościami w znaczeniu przyjętym przez teologię moralną. Będą to jednak często pewne elementy, jakby komponenty włączone w realizację sprawności moralnych.

W psychologii rozwojowo wychowawczej znaleźć możemy problemy oświetlone od innej nieco strony. Będziemy tu mieli do czynienia m.in. z odnajdywaniem i wyróżnianiem etapów przebiegu powstawania różnorodnych nawyków i sprawności<sup>13</sup>. To ustalanie linii genetycznej pozwolić może niejednokrotnie na wyprowadzanie ciekawych wniosków dotyczących samej struktury nawyków i sprawności oraz ich jakości. Wśród problemów, które bywają uwzględniane w ramach badań przeprowadzonych w zakresie psychologii wychowawczej i rozwojowej, zainteresować nas musi sprawa genetyki rozumnego postępowania człowieka. Szczególnie ciekawym bywa tu aspekt formowania się świadomego dążenia do celu<sup>14</sup>. Zarówno rozumne postępowanie, jak i świadome dążenie docelowe znajduje się przecież u podstaw sprawności moralnych. Badania genetyczne, przeprowadzane przez współ-

---

<sup>12</sup> S. P. Pawłow: *Dwadzieścia lat badań wyższej czynności nerwowej* (zachowania się) zwierząt, W-wa 1952.

K. M. Bykow: *Kora mózgowa a narządy wewnętrzne*, W-wa 1951.

<sup>13</sup> Można wymienić tu m. in. prace: A. Gessella, R. Zacco, M. Debesse, V. Přichody, E. B. Hurlock, a z polskich S. Szumana, S. Bałeya i in.

<sup>14</sup> M. in. S. Szuman: *Rola działania w rozwoju umysłowym małego dziecka*, Wrocław 1955.

A. Dzierżanka: *Nawyki praktyczne, ich rola, zadania i rozwój*. Kraków 1962. Zeszyty Naukowe UJ. Prace Psychologiczno-Pedagogiczne z. 3.



czesną psychologię rozwojowo-wychowawczą dotyczą również zagadnienia kształtowania się u człowieka początków oceny moralnej i umiejętności posługiwania się pewnymi określonymi normami, względnie dostosowania się do nich. Przykładowo warto tu wspomnieć o wynikach badań J. Piageta dotyczących sądów moralnych u dzieci<sup>15</sup>. Badał on sposób, w jaki dzieci różnego wieku przyjmowały reguły gry. Obserwował przy tym coraz bardziej obiektywne i właściwe stosowanie tych zasad przez dzieci. Mamy tu więc do czynienia z dziedziną bardzo bliską sprawie powstawania sprawności moralnych. Z psychologią wychowawczą łączy się też pośrednio ciekawy z punktu widzenia etycznego problem stopniowego formowania się umiejętności świadomego doboru odpowiednich środków pod kątem planowanego celu. Wchodzimy tu w dziedzinę powiązaną specjalnie z cnotą roztropności.

Z punktu widzenia zagadnienia sprawności moralnej dużo interesujących momentów można bezsprzecznie odnaleźć w szeroko dziś rozbudowanej psychologii uczenia się<sup>16</sup>. Choć wyprowadza się ona z badań nad reakcjami warunkowymi i w dużej mierze ześrodkowuje się wokół problematyki powstawania prostych nawyków (badania nad zwierzętami), łączy się współcześnie coraz ściślej z działem psychologii zapamiętywania. Znajdziemy tu wiele problemów związanych ze sprawą kształtowania się wypracowywanych przez umyślne oddziaływanie różnorodnych form zachowania, coraz bardziej celowych, rozumnych, „inteligentnych“. W przeprowadzanych w tej dziedzinie badaniach i pracach eksperymentalnych wraca raz po raz sprawa, zapoznawana często przez teoretyków. Chodzi tu o zagadnienie wielowarstwowości szeroko rozumianego procesu uczenia się. Od tej strony ujęty przebieg nabywania przez człowieka nowych umiejętności zawiera coraz większą, świadomą aktywność podmiotu. Niewystarczającymi okazały się tu próby tłumaczenia wyników coraz bardziej skomplikowanych badań przez sprowadzanie całości wyuczonych i nabytych w doświadczeniu indywidualnym czynności ukierunkowanych jedynie do zautomatyzowanych i automatyzu-

<sup>15</sup> J. Piaget: *Le Jugement moral chez l'enfant*. Paris 1932.

<sup>16</sup> por. E. L. Thorndike: *Human Learning*. 1931.

R. S. Woodworth, H. Schlosberg: *Psychologia eksperymentalna*, W-wa 1963.

jących się ciągów nawyków. Koniecznym okazało się tu uwzględnienie świadomego i rozumnego kierowania celowym działaniem. Ciekawą próbę przeglądu i krytycznej oceny osiągnięć w tej dziedzinie dał S. L. Rubinsztein w swej pracy „*Podstawy psychologii ogólnej*“ (W-wa, 1962, Książka i Wiedza): „Wyróżnienie instynktu, nawyku i inteligencji i przeciwstawienie ich sobie nawzajem jako trzech form sukcesywnych, nadbudowujących się jedna nad drugą, nie rozwiązuje jeszcze bynajmniej zagadnienia ewolucji form psychiki i zachowania się... fakty wykazują, że chociaż instynkty i nawyki i inteligencja stanowią swoiste formy zachowania się, to jednak równocześnie formy te wzajemnie się przenikają.“ (l.c. str. 157).

Wraz z coraz bardziej zaznaczającą się wielością badań psychologicznych i różnorodnością związanych z tym teorii i systemów nasuwa się potrzeba całościowego ujmowania psychiki człowieka. Tym między innymi tłumaczyć trzeba wyraźnie zaznaczający się w ostatnich czasach prąd budowania różnych teorii osobowości.<sup>17</sup> Przy znacznej odmienności ujęcia teorii te zajmują się m.in. ustaleniem składników osobowości a równocześnie też kształtujących ją czynników. Tu także znajduje swe miejsce sprawa powstawania nawyków. Wśród różnych teorii „całościujących“ szczególnie ciekawe zdaje się być ujęcie O. H. Mowrera<sup>18</sup>, które usiłuje syntetyzować bogactwo różnych teorii psychologicznych i wyników badań. W sposób bardzo oryginalny stosuje on teorię sprzężenia zwrotnego do interpretacji wyników badań eksperymentalnych i dochodzi do wniosku, że warunkiem doskonalenia człowieka w jakiejś dziedzinie jest umiejętność samokontroli. Ta sprawa samokontroli uwarunkowującej zdaniem Mowrera np. wirtuozowską grę muzyka odniesiona być może w pewien sposób i do dziedziny doskonalenia życia moralnego przez cnoty. Na tle formułowanych przez różnych autorów teorii osobowości szczególnie wyraźnie występuje rola badań związanych z problemem motywacji. Tymi

<sup>17</sup> G. W. Allport: *Personality. A Psychological Interpretation* 1947.  
N. L. Munn: *Psychology, the Fundamentals of Human Adjustment*. 1956. NY.  
H. J. Eysenck: *The Structure of Human Personality*. 1953.  
J. Reykowski: *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*. W-wa 1964.

<sup>18</sup> O. H. Mowrer: *Learning theory and behavior* NY 1959.

zagadnieniami zajmuje się współcześnie szeroko psychologia amerykańska (m.in. G. W. Allport, R. B. Cattell, D. O. Hebb), ostatnio i psychologowie polscy zajęli się tymi problemami<sup>19</sup>. W zakres tych badań wchodzi m.in. sprawa powstawania motywów, ich kształtowania i aktywizacji. Mamy w tej dziedzinie m.in. ciekawe badania przeprowadzone przez ks. M. Dybowskiego<sup>20</sup>. Z teoriami osobowości łączą się też ściśle sprawy postaw. Badania nad postawami są przeprowadzane dzisiaj przede wszystkim od strony ściśle psychologicznej a więc od strony ich powstawania, ich struktury i ich zmienności<sup>21</sup>. Równoległe jednak prowadzone są też studia nad postawami ze strony psychologii społecznej, uwypuklające specjalnie silnie powiązanie postaw ze środowiskiem<sup>22</sup>. Cały problem postaw, choć na pewno nie pokrywa się z zagadnieniem sprawności, nie mniej stanowi czynnik bardzo im bliski. Zarówno powstające sprawności, jak i pewne pozostałości w wypadku ich zatracania zdają się wyraźnie wiązać z określonymi postawami. Sprawa postaw bliska jest zagadnieniom *habitus* — cnoty także i z tego względu, że właśnie w związku z nimi wypracowuje się zagadnienie przekonań. Poddaje się badaniom zarówno powstawanie przekonań jak też ich wpływ na postępowanie człowieka.

Bogatego materiału dostarcza również psychologia kliniczna i psychopatologia<sup>23</sup>. Wyniki osiągnięte w tej dziedzinie są specjalnie cenne dlatego, że uwzględniają postulaty nasuwane przez samo życie. Najróżniejsze anomalie w życiu psychicznym człowieka pozwalają na wgląd w poszczególne dziedziny życia psychicznego jednostki a zarazem domagają się głębszego a nieraz zupełnie nowego tłumaczenia napotkanych objawów. Będziemy tu mieli do czynienia z różnymi zaburzeniami osobowości. Szczególnie ciekawe z punktu widzenia teologii moralnej będą badania nad następstwami nałogów i nad sposobami walki z nimi. Nawet zagadnienie nerwic ma swój aspekt interesujący moralistę. Powsta-

<sup>19</sup> np. T. Kocowski: *Rozwiązywanie zadań przy różnych poziomach lęku*. Psychologia Wychowawcza 1964 z. 3.

<sup>20</sup> ks. M. Dybowski: *O typach motywacji*. Poznań 1965.

<sup>21</sup> np. prace: L. L. Thurstona, G. W. Allporta, Ch. Bird i i.

<sup>22</sup> *Zagadnienia psychologii społecznej*. Wybór i opracowanie A. Malewski, W-wa 1962.

<sup>23</sup> m. in. R. Wallen: *Psychologia kliniczna*. W-wa 1964.

K. Dąbrowski: *Spółeczno-wychowawcza psychiatria dziecięca*, W-wa 1964.

nie nerwic uwarunkowane jest bowiem m.in. sytuacją, w której działanie celowe jednostki realizuje się w warunkach zmienionych, w których dotychczasowa sensowność ustaje a czyny trwają z racji psychicznego utrwalenia. Z psychologią kliniczną i psychopatologią łączy się też szeroko zwłaszcza na zachodzie zakrojony ruch tzw. higieny psychicznej. Szczególnie interesujące będą tu szeroko dyskutowane problemy, tyżące umiejętności dostosowania się jednostki do otoczenia, zarówno w formie biernej jak i twórczo-czynnej. Na terenie Polski wiele ciekawych momentów wnoszą prace K. Dąbrowskiego a zwłaszcza jego oryginalna teoria tzw. dezintegracji pozytywnej<sup>24</sup>. W całym tym ujęciu widać uwypuklenie konieczności rozwoju i doskonalenia się jednostki a wykluczenia inercji czy stagnacji.

Osobną grupę badań stanowią dociekania tyżące psychologii pracy<sup>25</sup>. Psychologia pracy zrazu koncentrowała się na analizie psychologicznej samej pracy oraz na badaniu właściwości psychicznych, jakie musi posiadać pracownik. Dzisiaj punkt zainteresowania w tej dziedzinie przesunął się raczej na sprawy wychowania do zawodu. Podjęto badania mające na celu ustalenie, jakie właściwości winien sobie przyswoić człowiek mający wykonywać jakiś zawód i w jaki sposób można w nim te cechy wyrobić. Wiele badań w tym względzie przeprowadzono zarówno na terenie Stanów Zjednoczonych i Francji, jak też w ZSRR. W Polsce m.in. tymi zagadnieniami zajmuje się T. Tomaszewski<sup>26</sup> i W. Szewczuk<sup>27</sup>. Ważnym osiągnięciem w dziedzinie psychologii pracy jest szerokie rozpracowanie problemu motywacji. Chodzi tu o motywy skutecznie wpływające na pracę człowieka i jej wydajność. Badacze tej dziedziny podkreślają często decydujący wpływ „zaangażowania” człowieka na wyniki jego pracy.

W związku z psychologią pracy powstała w Polsce cała dziedzina opracowań tzw. prakseologii. Właściwy założyciel tego

---

<sup>24</sup> K. Dąbrowski: *O dezintegracji pozytywnej*. W-wa 1961.

<sup>25</sup> B. Biegeleisen — Żelazowski: *Zarys psychologii pracy*. W-wa 1964.

<sup>26</sup> T. Tomaszewski: *Automatyzm i świadomość w pracy produkcyjnej*. W-wa 1959.

<sup>27</sup> W. Szewczuk: *Teoria zmęczenia wskutek monotonii*. W pracy zbiorowej: *Psychologiczne i pedagogiczne problemy wydajności pracy*. W-wa 1960.

kierunku na terenie Polski, T. Kotarbiński<sup>28</sup>, ześrodkował swe zainteresowania wokół najszerzej pojętego sprawnego działania. Ujęcie Kotarbińskiego jest oryginalne m.in. dlatego, że stara się on wykorzystać całe bogactwo doświadczenia przednaukowego z dziedziny powstawania i rozwoju sprawności. W swoich pracach uwzględnia on szczególnie konieczność pojmowania sprawy sprawnego działania w powiązaniu z całym życiem psychicznym jednostki.

Ten właśnie bogaty materiał, dostarczony przez nauki psychologiczne powinien być właściwie wykorzystany przez współczesną teologię moralną na odcinku nauki o cnotach. Nie można jednak zapoznawać ogromnych trudności, które nasuwają się przy wszelkich tego rodzaju próbach. Będą to najpierw trudności terminologiczne. Jak wszyscy współcześni psychologowie zaznaczają, istnieje dzisiaj różnorodność i wielka swoboda w posługiwaniu się terminami psychologicznymi i w bardzo różnym i swoistym ich traktowaniu. Na te trudności zwraca uwagę m.in. T. Tomaszewski: „Stan terminologii psychologicznej nie jest jeszcze całkowicie zadowalający. W niektórych działach psychologii współczesnej terminologia ta jest już dość dobrze rozwinięta, w innych natomiast terminy są bardzo wieloznaczne. Bardzo często zdarzają się nieporozumienia lub pozorne odkrycia naukowe, polegające na tym, że różni autorzy mówią o tym samym używając różnych terminów, albo posługują się tą samą terminologią mając na myśli co innego“. (*Wstęp do psychologii*, W-wa 1963 str. 40). Używanie tych samych terminów na oznaczenie różnej treści ciąży zwłaszcza przy zestawianiu i porównywaniu osiągnięć różnych dziedzin psychologii np. psychologii wychowawczej i psychologii klinicznej. Doszło do tego, że w niektórych dziedzinach nauk psychologicznych próbuje się zmusić wypracowywać własny słowniczek, ustalając znaczenie poszczególnych, najczęściej stosowanych terminów technicznych. Tak np. w ramach badań prakseologicznych wypracowuje się terminologię związaną ze sprawnym działaniem. Licząc się z tymi trudnościami trzeba za

---

<sup>28</sup> T. Kotarbiński: *Traktat o dobrej robocie*. W-wa 1958.

każdym razem w ocenie rezultatu jakiegokolwiek dziedziny badań psychologicznych, liczyć się nie tylko ze słownym określeniem, ale z całym kontekstem umożliwiającym dopiero właściwe zrozumienie ogłaszanych rezultatów.

Jeszcze poważniejsze trudności łączą się z próbą wykorzystania dorobku współczesnej psychologii przez teologię moralną z racji odrębnych założeń filozoficznych cechujących poszczególnych badaczy. Inny pogląd na człowieka, jego istotę i całość jego życia psychicznego powoduje najczęściej odmienne tłumaczenie zaobserwowanych zjawisk życiowych. Z konieczności trzeba się więc będzie najczęściej ograniczyć do przejmowania z wyników nauk psychologicznych samej strony fenomenologicznej. Niezależnie jednak od założeń filozoficznych znaleźć możemy we współczesnej psychologii wiele zagadnień szczegółowo wypracowanych dotyczących poszczególnych przejawów życia psychicznego człowieka. Będą to elementy nie sięgające bezpośrednio do poziomu sprawności duchowej, jaką jest cnota. Będą to jednak współczynniki, które w pewien sposób wiążą się z konkretną realizacją takiej czy innej cnoty. Co więcej, będziemy tu mieli nieraz do czynienia ze współczynnikami uwarunkowującymi takie czy inne akty zewnętrzne poszczególnej cnoty. Stąd licząc się z wszystkimi trudnościami — nie można jednak rezygnować z trudu podejmowania usilnych prób włączania z dorobku współczesnych nauk psychologicznych wszystkich elementów mogących ubogacić lub naświetlić naukę teologiczną o cnotach.

W pracy tego rodzaju trzeba będzie rozwiązać jeszcze jeden dylemat. J. Leclercq w swej pracy „*La philosophie morale de St. Thomas devant la pensée contemporaine*“, Louvain 1955, zwraca uwagę na wielką różnicę ujęć, jaka zachodzi pomiędzy traktatami teologii moralnej a ujęciami współczesnej psychologii. O ile ujęcie teologii moralnej traktuje człowieka raczej od strony statycznej w jego pełnym rozwoju psychicznym i maksymalnych możliwościach moralnych, o tyle współczesna psychologia próbuje podchodzić do człowieka od strony genetyczno-rozwojowej. Pamiętać przy tym wypada, że współczesne ujęcie psychologiczne usiłuje ogarnąć całego człowieka w jego przeżyciach i trudnościach. Ta dążność całościowości odnosi się nie tylko do możliwie wyczerpującej ca-

łości ludzkich przeżyć i uzależnień istniejących w danym momencie czasu. Wchodzi tu w grę dążność do ujęcia całej ciągłości nieustannie następujących po sobie zmian w danej jednostce. Ta ciągłość dotyczy zarówno zmian zachodzących z biegiem wieku jednostki, jak i wszelkich innych przemian uwarunkowanych kolejno narastającymi śladami doznanych przeżyć. Dzięki temu całościowemu ujmowaniu zagadnień wszelkie poszczególne problemy dotyczące psychiki człowieka występują mniej wyraźnie, z natury rzeczy tracąc wyrazistość swych konturów. Poszczególne momenty życia psychicznego starają się psychologowie włączyć w cały kontekst życia człowieka. Dlatego skłonni są, we wszelkim całkowitym wyodrębnianiu poszczególnych elementów życia psychicznego dopatrywać się czegoś sztucznego. Zaznacza się to m.in. w tak doniosłej dla życia moralnego dziedzinie jak sprawa świadomości. Świadomość, nieświadomość wraz z wszystkimi stanami przejściowymi są dzisiaj w psychologii najczęściej ujmowane w sposób tak ciągły i płynny, że ścisłych granic prawie się ustalić nie da. Również granice między normalną a chorą psychiką nie bywają dzisiaj ściśle wypunktowane w badaniach psychologii klinicznej czy psychopatologii. Sugeruje to spotykaniu u poszczególnych jednostek mniejszych czy większych anomalii, nawet tam, gdzie całość psychiki zdaje się być zdrową.

Te wszystkie wymienione, charakterystyczne dla współczesnej psychologii sposoby ujmowania człowieka w jego życiu psychicznym, nasuwają dla teologa moralisty znaczne trudności. Bezsprzecznie trudno włączyć rezultaty współczesnej psychologii w naukę moralności chrześcijańskiej nawet tam, gdzie same otrzymane rezultaty badań zdają się wyraźnie harmonizować z traktowanymi w teologii moralnej problemami. Trzeba jednak przyznać, że ten właśnie odrębny kąt widzenia właściwy psychologii współczesnej może i powinien stać się dla teologii moralnej czynnikiem twórczym. Silniejsze niż dotąd podkreślenie linii rozwojowo genetycznej całości cnót czy poszczególnych spośród nich może wnieść w badania teologiczne wiele nowych i cennych momentów. Szczególnie cennym byłoby uwzględnienie silniejsze jeszcze niż dotąd w teologii moralnej dążności do całościowego ujmowania życia psychicznego a stąd i moralnego człowieka. Ta sugestia

współczesnej psychologii pozwala bardziej „życiowo“ podejść do zagadnień wzajemnej zależności cnót i wad ludzkich, tak w ich powstawaniu jak i późniejszym rozwoju. Bardziej jeszcze cennym staje się ten punkt widzenia całościowy z racji możliwości wszystkich wykorzystania powiązań życia cnotliwego z elementami psychicznymi, nawet psychofizycznymi u danej jednostki.

Poznanie elementów wiążących się z konkretną realizacją życia cnotliwego pozwala z pewnością ustalić udział tych współczynników w realizacji cnoty a zwłaszcza w jej wychowaniu. Te elementy z punktu widzenia wychowywania tzw. cnót nabytych, czy przezwyćężania nabytych już wad i nałogów, odegrać mogą poważną rolę.

Sugerowana przez współczesną psychologię tendencja do uwypuklenia warstw podświadomości i półświadomości w życiu psychicznym człowieka rzucić może wiele cennego światła nie tylko na odpowiedzialność moralną jednostki. Pomóc to może również w uchwyceniu wielu elementów niezbędnych w wychowaniu i utrwalaniu cnoty, będących nie raz już na granicy świadomości i półświadomości (np. sprawa tzw. nastawień).

Wiąże się z tym również problematyka moralna związana z zagadnieniem opanowywania i leczenia wad i nałogów. W tej właśnie dziedzinie często mamy do czynienia z oddziaływaniem podświadomości czy elementów półświadomych. Bliższa analiza tych właśnie dziedzin dokonywana przez współczesną psychologię i psychopatologię pozwoli może choć w pewnym stopniu lepiej uchwycić drogę i przebieg zanikania wad i nałogów. Dla przykładu można tu przytoczyć znane w teologii moralnej rozróżnienie między wadami materialnymi i tzw. wadami formalnymi. Z chwilą, gdy przez świadome nawrócenie człowiek zdecydowanie zrywa z nabytą już wadą, przestaje ona być wadą w znaczeniu ścisłym, czyli wadą formalną. Mimo zmiany postawy woli pozostają jednak najczęściej pewne obciążenia w formie złych nawyków i wzmożonych tendencji do złego. Ten właśnie zespół trudności zwany w teologii wadą materialną mógłby być z pewnością lepiej zanalizowany w konfrontacji z wynikami badań współczesnej psychologii, zwłaszcza tzw. psychologii postaw.

Na tle charakterystycznych dla współczesnej psychologii kątów widzenia uwzględniających całościowość ujęcia psychiki ludzkiej



i jej rozwojowo genetyczny charakter, zarysowuje się doskonale tło dla nowego, głębszego ujęcia sprawy *habitus* — sprawności. Rola sprawności jako pomostu między tym co było, jest i będzie w życiu psychicznym, wychodzi tu szczególnie wyraźnie. Ciągłość życia psychicznego ze strony moralnej szczególnie jasno uwypukla rolę budowania i utrwalania sprawności. Właściwe ujęcie sprawności, *habitus*, na tle współczesnej psychologii pozwala także docenić jej rolę w zapewnianiu człowiekowi coraz bardziej świadomego kierowania swoim życiem. Właśnie na szerokim tle nieświadomości i półświadomości zadanie świadomego dążenia i kierowania swoim życiem reprezentowane przez cnotę pojętą jako sprawność moralna może być jaśniej niż dotąd zaznaczone.

Oczywistą też jest rzeczą, że i dorobek psychologii społecznej może wielce się przysłużyć w weryfikacji pojęcia sprawności moralnej. Unikając ekstremistycznych wniosków skrajnych kół nadmiernie podkreślających zależność rozwoju człowieka od środowiska można jednak wiele cennych wskazań i rezultatów badań wyłowić z tak licznych dziś prac eksperymentalnych na tym odcinku. Konkretna cnota moralna u danej jednostki powstaje, rozwija się i realizuje w wielkim powiązaniu z bliższym i dalszym otoczeniem. Ustalenie ściślejsze tych linii powiązania i uchwycenie choć w zarysie zakresu wynikających stąd współzależności wniesie na pewno wiele światła w dziedzinę nauki o cnotach moralnych nabytych, zwłaszcza tych, które normują stosunki międzyludzkie, jak np. sprawiedliwość. Równocześnie jednak właśnie psychologia społeczna w pewnej przynajmniej mierze przyczynić się może do wyświetlenia sprawy samodzielności i niezależności jednostki, która właśnie dzięki wychowanej sprawności moralnej może się skryształizować. Znamienna dla ujęcia teologii katolickiej cecha samodzielności i władczej roli cnoty moralnej może być uwypuklona i ściślej uchwycona na tle tak bardzo skomplikowanego i różnorodnego bogactwa życia psychicznego jednostki, którą wypracowuje współczesna psychologia. Właśnie dzięki wyrobionej sprawności moralnej stawać się człowiek ma coraz bardziej sobą, jednostką władającą całym zespołem dostępnych dla niego dziedzin życiowych.

Pokrewne tematy porusza we współczesnej psychologii dziedzina

badzeń charakterologicznych. Choć ośrodkiem zainteresowań dociekań badawczych w tej dziedzinie było najczęściej ustalanie takich czy innych typologii, to i to ujęcie choć podkreślające różnice temperamentowe, pozwala dostrzec dążność do psychicznego samostanowienia kształtującej się osobowości ludzkiej. Różnorodność cech temperamentowych różnie formowana w poszczególnych systemach takiej czy innej typologii pozwala dostrzec pewne podłoże indywidualne, mniej lub więcej sprzyjające, lub też mniej lub więcej odporne dla wychowywania sprawności i cnót. Nie wolno nam zapominać, że już św. Tomasz w cechach, które dziś nazwalibyśmy temperamentowymi, dopatrywał się nie tylko podłoża, ale jakby załączków cnót, „*inchoationes virtutum*“. Dzięki osiągnięciom współczesnych badań nad temperamentami ludzkimi jeszcze lepiej możemy docenić głęboki sens tej uwagi św. Tomasza.

Sam zresztą odrębny kąt widzenia reprezentowany przez poszczególne dyscypliny psychologiczne w odniesieniu do traktowania najszerzej pojętego zagadnienia sprawności może być czynnikiem bardzo twórczym w analizach cnoty w dziedzinie teologii moralnej. Dla przykładu można zwrócić uwagę, jak tak silnie akcentowane w wielu dziedzinach psychologii całościowe ujęcie psychiki człowieka, które znajdujemy zarówno w różnych teoriach osobowości jak i w psychologii pracy czy prakseologii, rzucić może sporo światła na właściwy sens teologicznego problemu powiązania cnót „*connexio virtutum*“.

Do pełnego wykorzystania dorobku nauk psychologicznych w teologii moralnej na odcinku cnót nabytych prowadzi bezsprzecznie żmudna i daleka droga. Wszelkie jednak na tym odcinku rzetelne opracowania, choćby o charakterze przyczynkowym będą cenne i twórcze. Najbardziej uchwytym ich rezultatem może się stać zwłaszcza dopracowanie się określeń, pozwalających w sposób bardziej zrozumiały dla współczesnych przekazywać objawioną naukę moralną Chrystusa tyczącą życia cnotliwego.

LES RECHERCHES DES NOUVELLES PERSPECTIVES  
SUR LA CLASSIQUE DEFINITION DE LA VERTU

L'article renferme une partie d'une plus grande ouvrage.

Le renouveau de la morale doit élaborer aussi l'idée de vertu, surtout de la vertu morale acquise, qui est per les contemporaines mepris ou mal comprise.

Saint Thomas definit la vertu: *habitus operativus bonus*. Le terme *habitus* n'a pas des mots correlatives dans les langues modernes, et parait être étrangère à pensée scientifique contemporaine. De tout ceci resulte une certaine confusion et une tendance de voir dans la vertu seulement une forme superieure de l'automatisme psychologique. Il s'impose ainsi la necessité des confrontations entre l'authentique conception de la vertu et les recherches de la psychologie contemporaine.

Les differents disciplines des sciences psychologiques, dans ses investigations soulèvent beaucoup des problèmes d'ordre psycho — physiologique, psychologique, psychoanalytique, psychopatologique, très importantes pour approfondir et rectifier la definition de la vertu.

Bien entendu, les resultats des expériences psychologiques n'atteignent pas exactement la vertu en sense d'une qualité de l'âme. Même, ici nous se trouvons devant les éléments enracinés dans la complexité de la vie vertueuse. On peut aller plus loin et confronter dans leur divers aspects l'expérience psychologique et conception scholastique de „*habitus*”.

On doit respecter ici des grands difficultés tant de la part de la difference terminologique que d'une tout à fait diverse conception philosophique de l'home.

Neanmoins on tente d'éclairer l'authentique conception de la vertu par les diverses aspects retrouvées dans les decouvertes psychologiques. On peut signaler ici p.e. une point de vaue comportente l'intégrité de psychisme humaine et aspect génétique et dynamique. Les problèmes de conscience, inconscience et subconscience envisagés souvent dans la psychologie contemporaine trouvent quel part aussi dans développement de la vie morale.

On peut espérer que telle recherche permettra aussi de préciser la terminologie plus apte et plus communicative pour expliquer la vrai conception de la vertu aux contemporaines.

*Stanisław Smoleński*